Cena zł 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 28 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 176 (830)

# USA wypiera Anglię

## z basenu śródziemnomorskiego

### Kupiecka rywalizacja o panowanie nad Kanałem Sueskim

Sprawozdawca finansowy gazety „Daily Telegraph and Morning Post" — pisze, że jak donoszą z New Yorku, Stany Zjednoczone prowadzą rokowania w sprawie nabycia znacznej ilości akcji towarzystwa Kanału Sueskiego.

Pismo zwraca uwagę, że na początku czerwca członkiem rady administracyjnej towarzystwa Kanału wybrany został były ambasador amerykański w Kairze Pinkney Took.

**Obecnie Amerykanie prowadzą pertraktacje w sprawie kupna większej ilości akcji towarzystwa, które zapewniłyby im całkowitą kontrolę nad Kanałem Sueskim.**

**Znaczna część udziałów w akcjach towarzystwa Kanału Sueskiego Anglia zawdzięcza jednemu z twórców imperium brytyjskiego — Disraeli'emu, który zakupił je od Francji w roku 1875.**

**Od dłuższego czasu widoczna jest dążność USA do opanowania basenu śródziemnomorskiego. Obecne wysiłki Ameryki mające na celu zawładnięcie Suezem, nie pozostawiają już żadnych wątpliwości co do istotnych jej zamiarów. Wiadomo bowiem, że Kanał Sueski stanowi klucz do panowania na morzu Śródziemnym.**

Amerykańskie eskadry w dalszym ciągu stoją w portach tureckich, a według oświadczeń ministerstwa marynarki USA, wielka eskadra amerykańska odbędzie manewry na Morzu Śródziemnym w tym roku latem.

Korzystając ze zniszczenia floty włoskiej i francuskiej oraz z osłabienia pozycji Anglii w basenie Śródziemnomorskim, Amerykanie zmieniają pośpiesznie na swoją korzyść układ sił na Morzu Śródziemnym.

Ten plan ekspansji ujawniony został przez publicystę amerykańskiego Waltera Lippmana, rzecznika agresji Yankesów. Nie ulega wątpliwości, że Amerykanie stwarzają bazy na Środkowym Wschodzie i w Ameryce Północnej, jak również we wszystkich krajach Śródziemnomorskich.

## Jakie zadanie ma Trybunał

# Karać, czy... zatajać zbrodnie

Według doniesienia tygodnika francuskiego „Action" podczas procesu 23 dyrektorów koncernu „I. G. Farbenindustrie" w Norymberdze **niespodziewanie stwierdzono zniknięcie ważnych dokumentów, potwierdzających „kontakty handlowe" I. G. Farbenindustrie z obozem koncentracyjnym w Oświęcimiu.**

Jak udało się ustalić prokuratorowi amerykańskiemu Taylorowi, dokumenty te, potwierdzające bezsprzecznie odpowiedzialność dyrektorów koncernu za działalność hitlerowskich „fabryk śmierci", **wykradzione zostały przez jednego z obrońców I. G. F. dr W. Alta.**

Trybunał amerykański, który w tej sprawie powziął specjalną uchwałę, surowo skarcił... prokuratora Taylora. Zdaniem trybunału, Taylor **„zbyt energicznie" prowadził poszukiwania skradzionych dokumentów.**

Co się tyczy Alta, to trybunał ograniczył się jedynie do tego, że łagodnie upomniał go za to, że „poplątał dokumenty ze swymi papierami osobistymi..."

Tak grzecznie brzmi niekiedy w ustach sędziów amerykańskich słowo „kradzież".

# Kolonizują Francję

### Kapitaliści USA doszli do porozumienia z min. Bidault

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Francja i Stany Zjednoczone **doszły do porozumienia w sprawie dwustronnego układu, dotyczącego tzw. „pomocy amerykańskiej".**

Projekt układu został w sobotę wieczorem złożony w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, która ma rozpatrzyć go jutro.

Dziś zbiera się pod przewodnictwem prezydenta Republiki Auriola Rada Ministrów, która omówi **expose min. Bidault o sytuacji międzynarodowej** ze szczególnym uwzględnieniem francusko-amerykańskich rokowań w sprawie „pomocy marshallowskiej".

Ogłoszenie tekstu układu nastąpi dziś jednocześnie w Waszyngtonie, Paryżu i stolicach innych państw zainteresowanych.

Dziennik „Ce Soir" podkreśla, że **wbrew temu, co mówi min. Bidault, klauzula największego uprzywilejowania została w układzie zachowana.**

**Oznacza to, że francuskie taryfy celne będą obniżone na korzyść Niemiec zachodnich i Japonii, tj. b. państw nieprzyjacielskich.**

„Ce Soir" stwierdza, że w myśl układu Stany Zjednoczone będą mogły **zmusić Francję do zdewaluowania franka** i zwraca się do Zgromadzenia Narodowego z apelem, by nie ratyfikował dwustronnego układu o „pomocy marshallowskiej".

Gazeta „Humanite" opublikowała następujący komunikat o odbytym pod przewodnictwem Maurice Thoreza posiedzeniu Francuskiej Partii Komunistycznej.

„Biuro Polityczne poddało analizie artykuły dwustronnego porozumienia francusko-amerykańskiego, narzuconego Francji na skutek realizacji „planu Marshalla". **Uważa ono je za niemożliwe do przyjęcia, albowiem ograniczają one suwerenność narodową,** narażając na ciosy nasz system walutowy, zagrażają naszemu rolnictwu i handlowi, nakazując nam obniżenie opłat celnych, **udzielają przywilejów kapitalistom amerykańskim i oddają w ich ręce bogactwa Unii Francuskiej, przekształcając Francję w kolonię amerykańską.**

## Pozbawiony wolności słowa

# Przeciw reakcji w USA

### Pisarz amerykański apeluje do swych współobywateli

Na łamach dziennika czeskiego „Mlada Fronta" **pisarz amerykański H. Fast,** stwierdza, że wysłał list otwarty do wszystkich dzienników amerykańskich, ale ponieważ ma poważne wątpliwości, **czy którekolwiek z tych pism zamieści go,** prosi więc pismo czechosłowackie **o opublikowanie swego apelu do obywateli USA.**

H. Fast został skazany na rok więzienia i grzywnę w wysokości 1000 dolarów za obrazę Kongresu, **ponieważ odmówił udzielenia odpowiedzi na pytania** Komitetu Badania Antyamerykańskiej Działalności.

H. Fast był oskarżony przez Komitet o to, że jest **„zagranicznym agentem".**

„Byłoby rzeczą niegodną — pisze Fast, gdybym obecnie nie próbował przemówić do milionów ludzi dobrej woli w USA. **Od wielu już miesięcy nie pozwalano mi wypowiedzieć się** ani na łamach prasy, ani też drogą radiową. **Tak oto wygląda „wolność słowa" w dzisiejszej Ameryce.**

Od dwóch lat, my wszyscy, członkowie Komitetu Niesienia Pomocy Antyfaszystowskim Uciekinierom, **byliśmy prześladowani i badani. Nie znaleziono jednak żadnych innych zbrodni, jak tylko że jesteśmy antyfaszystami.**

Są również tacy, którzy twierdzą, że **prowadzimy działalność „antyamerykańską".** Są ludzie, którzy nazywają nas „zagranicznymi agentami". **Wszystko to kłamstwo, niegodne obywateli USA.**

Wyrok wydany na nas przez Komitet Badania Antyamerykańskiej Działalności, **stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich obywateli USA.** Zgodnie z nim antyfaszyzm i **niesienie pomocy słabym i głodnym stały się zbrodnią.**

**Fakt ten stanowi hańbę dla dzisiejszej Ameryki.** Dlatego też nie mogę milczeć obecnie, kiedy grupa ludzi **czyni z mego kraju jakieś monstrum w oczach wolnych ludów** na całym świecie. Musimy wszyscy **walczyć przeciwko strasznej i barbarzyńskiej ideologii faszyzmu".**

## Czego się boją...

Na posiedzeniu konserwatyści wystąpili w Izbie Lordów przeciwko propozycji rządowej nazywania wszystkich zamieszkujących Imperium Brytyjskie „obywatelami", twierdząc, że jest to „zbyt rewolucyjne".

W czasie dyskusji nad projektem ustawy o poddaństwie brytyjskim" w Izbie Lordów, konserwatysta Oldrantion zgłosił poprawkę, proponującą zastąpienie sformułowania „obywatel" sformułowaniem „brytyjski poddany Zjednoczonego Królestwa i Kolonii".

Oldrantion twierdził, że termin „obywatel" może jakoby wywrzeć nader niepożądany wpływ polityczny.

Mimo zastrzeżeń rządu poprawka została przyjęta.

## Państwo Izrael

### mianuje swego posła w Moskwie

Rząd Izraela potwierdził w sobotę wiadomość, że Golda Meyerson będzie posłem Izraela w Moskwie.

Pani Meyerson, która liczy 50 lat, jest członkiem Krajowej Rady Międzynarodowej Organizacji Syjonistycznej.

## Na korzyść Arabów

### chce rozwiązać Bernadotte problem palestyński

Dziennik egipski „Al-Mysay" donosi z wyspy Rodos, gdzie znajduje się kwatera mediatora ONZ Bernadottea, że ten ostatni prowadzi z rzeczoznawcami arabskimi pertraktacje w sprawie ewentualnego ustanowienia w Palestynie ustroju federalnego.

Państwo Izrael znalazłoby się — w myśl tych projektów — w ramach „arabskiej Palestyny", przy czym granice jego musiałyby ulec zmianie na korzyść Arabów.

## Ofensywa gen. Markosa

### rozbija wojska monarchistów

Agencja Eleftери Ellada donosi o wielkiej ofensywie wojsk ateńskich w górach Granos-Smolikas.

Komunikat stwierdza, że w dniu 23 czerwca nieprzyjaciel skoncentrował swe wysiłki na odcinku Nestrio i Konitza. Przy poparciu artylerii i lotnictwa, wojskom ateńskim udało się zająć miejscowość Ondria.

W wyniku kontrataku oddziałów demokratycznych nieprzyjaciel musiał się wycofać i powrócić do swych baz wyjściowych, ponosząc ciężkie straty w zabitych, rannych i jeńcach.

## Walka z gruźlicą

### tematem międzynarodowych obrad w Genewie

W Genewie rozpoczęła się wczoraj sesja Organizacji Zdrowia ONZ. Udział w niej bierze 50 państw reprezentowanych przez 300 lekarzy i pracowników służby zdrowia.

# Burzyciele Warszawy

## pod troskliwą opieką anglo-sasów. — Dlaczego Amerykanie odmawiają wydania gen. Bacha i Reinefahrta?

Niezmordowanie pacuje Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, gromadząc w dalszym ciągu materiał obciążający przeciwko czołowym zbrodniarzom wojennym.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie dalszych przestępców, którzy w znacznej mierze przyczynili się do masowych zbrodni na ludności Polski.

Na indeksie figurują nie byle jakie nazwiska. Poczesne miejsce zajmuje z nich **gen. Koppe, b. podsekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa w rządzie GG,** dalej szef gestapo w Warszawie **dr. Hahn, mający na swym sumieniu liczne ofiary.**

Jest tu także dowódca poznańskiego Selbschutzu **Sehehaber, podejrzany o zamordowanie 60 duchownych katolickich i wielkiej ilości Żydów, Otto Helwig, przywódca SS i polcji w Białymstoku — jest wielu, wielu innych arcyłotrów i zbrodniarzy.**

Ostatnio wszczęto dochodzenie przeciwko dowódcy SS i policji w Warszawie **Hoeffemu, który niedawno został aresztowany w Austrii.**

W sprawie wszystkich tych zbrodniarzy przygotowano wnioski o wydanie ich władzom polskim, celem stawienia ich przed sąd, **niestety jednak — Komisja napotyka na poważne trudności przy ekstradycji zbrodniarzy wojennych.**

Ostatnio zwrócono się do władz okupacyjnych Niemiec Zachodnich z szeregiem nazwisk przestępców i dowodami, całkowicie usprawiedliwiającymi ich wydanie. **Wnioski przeważnie pozostają bez odpowiedzi ,jeśli zaś odpowiedzi nadchodzą, to są wykrętne i niejasne.**

Jaskrawym przykładem może być **sprawa generałów niemieckich oskarżonych o zburzenie Warszawy.**

Komisja wykazała maksimum dobrej woli i po wielu rozmowach ograniczyła się **do wydania dwóch osób — von dem Bacha i Reinefahrta,** którzy nie są nawet wojskowymi, lecz generałami SS i policji, a których Komisja uważa za bezpośrednich sprawców zbrodni, rozpoczętych w dniu 1 sierpnia 1944 roku i kontynuowanych jeszcze kilka miesięcy po zakończeniu powstania.

**Zresztą nikt inny tylko sam Frank wyraźnie twierdził na procesie, że Bach przyczynił się w znacznej mierze do barbarzyńskiego zniszczenia stolicy Polski!**

Mimo wielokrotnych nalegań nie udzielono dotąd ostatecznej odpowiedzi co do tych zbrdniarzy. **Władze anglo saskie mętnie tłumaczą, że Bach i Reine fahrt „są potrzebni w innych sprawach"...**

Natomiast w więzieniu polskim znajduje się **gen. Geibel, którego bez żadnych trudności przekazała nam Czechosłowacja.**

Przestępcy temu, poza zbrodniami dokonanymi w czasie powstania, Komisja zarzuca **wykonanie rozkazu zniszczenia Warszawy. W związku z jego procesem Najwyższy Trybunał Narodowy rozstrzygnie, czy współsprawców zburzenia Warszawy osądzi się zaocznie.**

# Nowe władze

## Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj odbył się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd otworzył dr. Nowacki, obradom przewodniczył tow. Andrzejak. Przemówienia powitalne wygłosili wicepreza Duniak, przew. Widawski, ob. Świtalski i ob. Halina Żarska.

Po sprawozdaniach udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wybrano następujące nowe władze: Eugeniusz Stawiński, E. Andrzejak, M. Dobromęski, W. Tomaszewicz, S. Pollak, H. Szletyński, J. Siwek, K. Dopierałło, A. Caff, E. Falkowski, K. Kubicka, K. Klimaszewski, M. Fijałkowska, S. Powołocki, H. Miądlichowska.

# Domy kultury robotniczej

## powstaną w Łodzi, Warszawie i Krakowie

Do Łodzi powrócili już przedstawiciele OKZZ i zarządów głównych Związków Zawodowych, którzy brali udział w plenarnym posiedzeniu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Warszawie.

Po referacie o działalności kulturalno oświatowej ruchu zawodowego przyjęto m. in. następujące wnioski:

**KCZZ będzie dążyła do zlikwidowania wielotorowości masowej pracy kulturalno-oświatowej i scalenia pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych i TURu.**

Szkoła Centralna w Łodzi i szkoły wojewódzkie przystosowane będą do kształcenia specjalistów **w różnych dziedzinach pracy związkowej.** W Warszawie zaś utworzona zostanie **kadrowa szkoła w celu przeszkolenia wykładowców dla różnych szkół związkowych.**

**W Łodzi, Warszawie, Krakowie i innych ośrodkach przemysłowych powstaną domy kultury robotniczej, a świetlice będą postawione na odpowiednim poziomie.**

Akcję walki z analfabetyzmem postanowiła KCZZ potraktować **jako bojowe społeczne zadanie, nie ograniczając się tylko do nauczania szkolnego.**

Postanowiono też postawić sprawę przyjęcia odpowiedniej uchwały **obciążającej inicjatywę prywatną, spółdzielczość i wszystkie resorty państwowe na cele kulturalne na tych samych zasadach, co przemysł państwowy, t. j. wpłacaniu do KCZZ 0.5 proc. z funduszu płac.**

Plenum KCZZ przyjęło ponadto uchwałę, wzywającą wszystkie związki do poparcia budowy Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych, wezwało polski świat pracy **do wzmożonej odbudowy Ziem Odzyskanych i uchwaliło protest przeciw proniemieckiej treści listu Papieża.**

# Nasze Rady

MARYSIA Z TOMASZOWA: Jeżeli zerwanie narzeczeństwa nastąpiło tylko z powodu nieporozumienia i plotek i jeżeli, jak Pani pisze, nie dawała Pani powodów do podejrzeń i są one bezwzględnie niesłuszne, należy sprawę wyjaśnić i pomówić otwarcie z człowiekiem, którego Pani kocha i który był przez tak długi czas z nią związany. Nie powinna się Pani kierować fałszywie pojętą ambicją, gdyż sprawia Pani sobie i drugiemu człowiekowi wiele niepotrzebnych przykrości. Dowodem siły, ambicji i dumy nie jest bynajmniej to, że nie chcemy i nie umiemy wyciągnąć pierwsi ręki do zgody. Przeciwnie — im pewniejsza jest Pani swojej słuszności, im mocniej dotknęło Panią oszczerstwo, tym łatwiej powinna Pani znaleźć w sobie wyrozumiałość i szlachetność, tak konieczne we współżyciu z ludźmi. Dziękujemy za pozdrowienia i życzymy Pani spełnienia jej marzeń.

* * *

ZŁOTOWŁOSA HALINKA Z ŁODZI: Niewątpliwie wielkim ułatwieniem w życiu towarzyskim jest umiejętność prowadzenia żywej, interesującej i inteligentnej rozmowy lub dowcipnego opowiadania o swoich i cudzych przygodach. Należy jednak zawsze być ostrożną i umiarkowaną w szafowaniu elokwencją i nie łudzić się, że wywołamy podziw dla naszych umiejętności i walorów wewnętrznych, zalewając kogoś potokiem wymowy. Łatwo bardzo nawet cierpliwego i dobrego słuchacza zanudzić i zmęczyć i w rezultacie zdobyć sobie fatalną opinię gaduły, nie dającej drugiemu człowiekowi dojść do słowa. Musimy starać się, aby i inne osoby brały udział w rozmowie czy dyskusji. Należy unikać starannie chwalenia się własnymi sukcesami lub chęci imponowania swoim sprytem, znawstwem i możliwościami finansowymi. Wzbudzi to tylko w słuchaczach irytację i ośmiesza chwalącego się. Prawdziwą plagą w rozmowach towarzyskich jest ustawiczne utyskiwanie i krytykowanie wszystkich i wszystkiego naokoło. Wytworzona w rozmowie przez wiecznych malkontentów atmosfera, psuje humory obecnym i zatruwa przez dłuższy czas pogodę i niefrasobliwość uczuć. Istnieje przecież wiele interesujących spraw, o których warto porozmawiać i w ten sposób miło i przyjemnie spędzić wolne od pracy chwile. Ludzie chętnie czerpią otuchę w rozmowach ze znajomymi i są wdzięczni za wytwarzanie pogodnej i optymistycznej atmosfery.

* * *

MŁODY ENTUZJASTA MYZUKI: Na terenie Łodzi istnieją następujące szkoły muzyczne: Ludowy Instytut Muzyczny ul. Jaracza 19, Państwowa Średnia i Wyższa Szkoła Muzyczna Al. 1-go Maja 6. Tam proszę poinformować się o warunkach przyjęcia.

*

BEZ WYJŚCIA: Rozumiemy Pani ciężką sytuację. Trudno jest wydajnie pracować, gdy myśli się o dziecku, które zostało samo w domu. Ponieważ pracuje Pani w instytucji prywatnej, nie ma Pani możności ulokowania dziecka w żłobku przy zakładzie pracy. Radzimy Pani zwrócić się do RTPD, ul. Piotrkowska 165. Mamy nadzieję, że znajdzie się miejsce w żłobkach tej instytucji dla Pani maleństwa.

*Codzienna nowelka „Expressu"*

# Letnia rozrywka

Roman Dalecki kochał swoją fabrykę, w której od lat pracował jako inżynier. Stuk maszyn, brzęk szpul, szum wrzecion był mu najmilszą melodią.

Lubiał wsłuchiwać się w rytm ogólnej pracy. Lubiał widok ludzi — którzy zrozumieli wartość pracy i krzątają się raźnie koło swoich warsztatów.

Ale z początkiem czerwca stawał się roztargniony... Atmosfera fabryki zaczynała go nurzyć, on zaś coraz częściej myślał o urlopie.

Jak zawsze również i tego roku urlop spędził na Podkarpaciu. Tu, w jednym z małych zdrojowisk, położonym nad Dunajcem, rozkoszował. się życiem wiejskim i jego uciechami.

W tej właśnie chwili Dalecki zdejmował z wędki piękną rybę, kiedy niespodziewanie zobaczył płynącą rzeką łódkę z trzema osobami.

— Co za natręci zakłócają mi spokój? — pomyślał z niechęcią.

Kiedy łódka zbliżyła się ujrzał, że była zajęta przez młodego człowieka i dwie młode panny. Obie — brunetka i blondynka — były ładne, świeże i wyglądały uroczo w swoich jasnych, letnich sukienkach.

Dalecki uprzytomnił sobie, że jego rybacki strój jest bardziej, niż niedbały i poczuł się nieswojo.

Uczucie to jeszcze wzmogło się, gdyż w młodym człowieku poznał swego znajomego Andrzeja Barskiego.

Andrzej Barski poznał go również i przedstawił paniom. Pan Dalecki dowiedział się, że blondynka była narzeczoną Barskiego, brunetka zaś, Rena jego siostra. Dowiedział się również, że rodzice Andrzeja wynajęli w pobliżu willę, aby spędzić tu lato. Rozmawiał z nimi ze swobodą światowca, ale w dalszym ciągu czuł się nieswojo, bo wydawało mu się, że młode panny spoglądają ironicznie na jego zaniedbany strój.

Wkrótce Andrzej pożegnał go z prośbą, ażeby ich odwiedził, po czym łódka popłynęła dalej.

— — — — — — — —

Kilka dni później Dalecki zjawił się u państwa Barskich, ubrany z wyszukaną elegancją ażeby naprawić tamto pierwsze niekorzystne wrażenie.

Państwo Barscy przyjęli go uprzejmie, ale Andrzej interesował się wyłącznie tylko swoją narzeczoną, tak że siłą rzeczy inżynier zaczał asystować czarnowłosej Renie Barskiej.

W ciągu tygodnia Roman Dalecki był częstym gościem swoich nowych przyjaciół, i nieodstępnym towarzyszem Reni.

Tańczył z nią z młodzieńcza werwą, grał w tenisa, uczył ją wiosłować, a kiedy padał deszcz rozmawiał z nią poważnie o sztuce i literaturze.

Ona słuchała go ze wzrastającym zainteresowaniem. Zauważył to i pośpiesznie zapisał na swoje konto.

Po upływie dwóch tygodni zrobił odkrycie, które równocześnie zdziwło go i zachwyciło.

— Kocham tą dziewczynę i dzięki niej poznałem wreszcie prawdziwy sens życia! Wolność kawalerska jest dobra, ale tylko do pewnego czasu, bo w rzeczywistości tylko małżeństwo z miłości daje nam szczęście...

Spojrzał w lustro i zastanowił się.

— Czy tylko nie jestem dla niej już za stary? Renia ma dopiero 18 lat, a ja jestem już po czterdziestce... Ale może nie odstraszy jej ta różnica wieku? A gdybym tak wyznał jej swoją miłość?

— Tak, jutro się jej oświadczę! — dojrzało w nim postanowienie.

Nazajutrz pan Dalecki udał się do państwa Barskich.

Otworzywszy małą furtkę, wiodącą do ogrodu, szedł w zamyśleniu szeroką ścieżką.

— A więc dziś rozstrzygną się moje losy — pomyślał bez wewnętrznego lęku.

Nagle od strony laweczki, gęsto zasłoniętej krzakami, na której niejednokrotnie siadywał z Renią, usłyszał dwa głosy — męski i żeński. W tym drugim poznał głos Reni.

Teraz dopiero przypomniał sobie, że dnia poprzedniego mówiono u Barskich bardzo wiele o oczekiwanym przybyciu młodego medyka Anatola, który był przyjacielem Andrzeja.

Złe przeczucie ścisnęło mu serce.

Zbliżył się powoli, a spojrzawszy przez zarośla, ujrzał przystojnego, młodego mężczyznę, który siedząc obok Reni trzymał ją za rękę.

— A więc zgadzasz się, że przyśpieszymy nasz ślub i pobierzemy się w październiku? — mówił młody człowiek — Naprawdę nie wiesz, jak bardzo cieszę się z tego! Ale powiedz mi, kto jest właściwie ten jegomość, o którym opowiadał Andrzej, że przychodzi tutaj do ciebie. i asystuje ci?

Dalecki zobaczył, że młoda dziewczyna wzruszyła ramionami.

— Ach, mój kochany, tylko nie rób mi scen zazdrości, bo zupełnie nie ma o co! To taki sobie poczciwy, czterdziestoletni pan, który zachował jeszcze młodzieńczość, elegancję i rycerskość w stosunku do dam. Z tym wszystkim jest naprawdę wzruszający w roli adoratora! Ponieważ nudziłam się towarzystwem Andrzeja i Zosi, którzy myślą tylko o sobie, pozwoliłam, że mi asystował... Ot taka sobie rozrywka letniego urlopu, zabawa bez dalszej konsekwencji...

Roman Dalecki odszedł bardzo cicho, a w ślad za nim biegły ostatnie słowa rozbawionej panny.

A zatem to, co on potraktował na serio, było dla niej zwykłą rozrywką, czymś, do czego nie przypisuje się żadnej wagi!

— A ja, głupiec zakochałem się w niej — szedł z opuszczoną głową i nagle zbrzydł mu urlop i cały świat. Zrozumiał, że to, co dla niej było „letnią rozrywką" pozostawi mu piekące, niezatarte wspomnienie, tym boleśniejsze, że z lata życia przechodzi już zwolna w jesień...

# PRZYGODY WICKA i WACKA



DOZORCA: — Co to mieszkanie będzieta tapetować, czy co?
WACEK: — Nie! To papier dla Wiusia, bo sam pisze tekst do naszego występu w Helenowie.

WICEK: — Jedną godzinę będziemy śpiewać, drugą — tańczyć...
WACEK: — Czy nie za długo?
WICEK: — Frajer z ciebie! Przyuważ, że to okazja!

WICEK: — No a teraz zaniosę nasze role do zatwierdzenia komitetowi zabawy.
WACEK: — A spytaj się, czy koniecznie trza się ogolić...

WACEK: — O rety! A gdzież podziałeś nasz ruptuar?
WICEK: — Jest na tej karcie! Komitet, uważasz, skrócił trochę nasz występ no i tego!

## Jutro — do Helenowa!

### Czeka was sołna zabawa

A więc — już jutro. Wielka zabawa ogrodowa w Helenowie. Cały dzień humoru, pieśni i tańca. Łodzianie z niecierpliwością oczekują wtorku, wróżąc sobie wiele emocji i zadowolenia.

Zwolenników talentu Wicka i Wacka możemy zapewnić, że bohaterzy nasi czują się doskonale i są jak najlepszej myśli, że ich piosenki i dowcipy przypadną do gustu publiczności.

Przypominamy, że poza popisami Wicka i Wacka program przewiduje efektowne występy zespołów świetlicowych dziewiarzy, chóru rewellerów, francuską pocztę, inscenizacje i wiele innych atrakcji.

Dla wygody publiczności uruchomionych będzie kilka kas oraz dodatkowe wozy tramwajowe, które podjeżdżać będą pod sam Helenów.

W dzisiejszym „Expressie" zamieszczamy specjalny kupon, na podstawie którego można będzie otrzymać ulgowy bilet — dla dorosłych za złotych 100, dla dzieci — za zł. 50. Drugi taki kupon zamieścimy jutro.

Bilety wejścia publiczność przechowa starannie, gdyż dają one możność uczestniczenia w losowaniu cennych nagród w postaci wycieczki krajoznawczej.

Zabawa odbędzie się bez względu na pogodę. Jeżeliby (nie daj Boże) spadł deszcz, przeniesiona będzie do lokalu zamkniętego. Ale nie chcemy nawet podawać adresu sali, bo jesteśmy przekonani, że już po raz drugi aura nie spłata przykrego figla!

## Cztery pożary

### wybuchły wczoraj w Łodzi

Pracowity dzień miała wczoraj Straż Pożarna Łodzi. Aż cztery pożary zanotowano w ciągu dnia!

Na ul. Próchnika 22 zapaliły się futryny i półki w znajdującej się tam na parterze pralni. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny, stojącej koło pieca.

Na ul. Pogonowskiego 47 powstał pożar w piekarni PSS, gdzie zajęły się ogniem nagromadzone zapasy węgla i drzewa.

Przed domem nr. 83 na ul. Rzgowskiej zapalił się tramwaj linii „11". I wreszcie na ul. Zgierskiej 41 zapalił się stolarnia na parterze. Wskutek krótkiego spięcia stanęła w ogniu piła tarczowa, która spłonęła doszczętnie. (i)

## „Lech" i „Grunwald"

### Nowe gatunki papierosów ukażą się w sprzedaży

Już niedługo znajdą się w sprzedaży nowe gatunki wyborowych papierosów bezustnikowych: „Lech" w pudełkach po 20 sztuk (cena 5 zł. za sztukę) i „Grunwald" po 10 sztuk (cena 10 zł. za sztukę).

Papierosy te ukażą się po raz pierwszy w sprzedaży we Wrocławiu w pawilonie PMT na Wystawie Ziem Odzyskanych.

## Herszt w spódnicy

# „Złota Rączka"

### Jeździła własnym samochodem, a „pracowała" — w tramwaju. — W celi więziennej powiła dziecko. — Niebawem stanie przed sądem

W pierwszej połowie października ub. r., w popularnym lokalu „Tabarin" przy ul. Narutowicza 20, dokonana została nocna obława na elementy przestępcze. Komenda Milicji Obywatelskiej odniosła nielada sukces. **W ręce władz wpadli członkowie międzynar. szajki złodziejskiej, która przez szereg długich miesięcy grasowała na terenie Łodzi, stając się prawdziwym utrapieniem ludności.**

Specjalnością szajki były zuchwałe **kradzieże, dokonywane w tramwajach miejskich.**

Zgrani przestępcy, robiąc „sztuczny tłok" **wycinali upatrzonym ofiarom kieszenie wraz z portfelami oraz rozpruwali teczki z pieniędzmi. Rolę „parawanu" odgrywali mężczyźni, a głównymi wykonawcami były kobiety, uzbrojone w niezawodne żyletki, którymi operowały w mistrzowski sposób.**

Na czele szajki stała kobieta — **Rajzla Śłepoń**, znana w świecie przestępczym jako **„Złota Rączka"**. Wraz z nią zatrzymani zostali podczas obławy w „Tabarinie" mąż Śleponiowej oraz ich znajomy Henryk Grauzam, zamieszkały przy ul. Lipowej 26.

Śleponiowie mieszkali w **luksusowo urządzonym mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 34. Przy „Złotej Rączce" znaleziono dolary, złoto i biżuterię. Skarby te złodziejka miała zaszyte w balowej sukni oraz bieliźnie.**

Rewelacyjne wyniki dała również rewizja dokonana w mieszkaniu Śleponów gdzie w ręce władz wpadły 1000-dolarowe banknoty oraz funty angielskie.

Śleponiowie nigdzie nie pracowali, żyli jednak w niebywałym przepychu. **Rozbijali się własnym samochodem, zaś do tramwaju wchodzili tylko wówczas, gdy udawali się na „robotę"...**

W toku dochodzenia ustalono, że banda ta miała swą filię, na czele której stała **Feliksa Woźniak, zamieszkała przy Al. 1-go Maja 37.** Pracowała ona wraz ze swym mężem Pietrzakiem Anielą Winiarek, Ryszardem Karwackim, Ignacym Jackowskim oraz Wacławem Klemem.

**Niestety, Feliksa Woźniak wraz z mężem zdołała zbiec z Łodzi w niewiadomym kierunku.** Do tej chwili nie udało się władzom ich odszukać. Natomiast wszyscy pozostali członkowie szajki wraz z herszterm w spódnicy — „Złotą Rączką" osadzeni zostali w areszcie.

**Po dwóch miesiącach pobytu w celi „Złota Rączka" została matką. Powiła córkę, która jest z nią razem w dalszym ciągu.**

Jak się dowiadujemy, śledztwo w tej sensacyjnej sprawie **zostało już zakończone.**

Przesłuchano wiele osób, poszkodowanych przez „Złotą Rączkę" i jej wspólników. Byli to pasażerowie, których „Złota Rączka" „zoperowała" w tramwajach. **Od razu poznali ją na zdjęciach. Gdy znajdowali się w wagonie, nie przypuszczali ani na moment, że ta elegancka kobieta jest zwykłą złodziejką, że upatruje tylko odpowiedniego momentu, aby uzbrojoną w żyletkę ręką sięgnąć im do kieszeni...**

Obecnie sporządzony będzie akt oskarżenia i już w niedalekiej przyszłości „Złota Rączka" wraz ze swymi towarzyszami zasiądzie na ławie oskarżonych. (s)

## Ciechocinek... w Łodzi

# Kioski — pijalnie wód

### uruchomione będą w kilku punktach miasta

Uzdrowiska polskie obfitują w liczne źródła wodolecznicze, toteż lekarze często wysyłają tam chorych cierpiących na te czy inne dolegliwości.

Kuracje tego rodzaju dają doskonałe wyniki. Polskie wody lecznicze i mineralne mają wyrobioną markę **w kraju i za granicą, nic więc dziwnego, że rok rocznie przez uzdrowiska nasze przewijają się tysiące kuracjuszy nie tylko z kraju, ale niemal ze wszystkich miast Europy.**

Często zdarza się, że kuracja wymaga picia wód leczniczych czy mineralnych w przeciągu kilku tygodni. **Cóż zrobić jednak, kiedy większość ludzi korzysta tylko z 2-tygodniowych urlopów?**

Znaleziono i na to wyjście z sytuacji. Jak się bowiem dowiadujemy, już w najbliższym czasie **na terenie Łodzi uruchomione zostaną specjalne pijalnie wód leczniczych, które będą się mieściły w poszczególnych punktach miasta.**

Będą to gustownie urządzone kioski, sprzedające tylko wody w specjalnie plombowanych butelkach. Każdy więc będzie mógł bez żadnych ograniczeń zaopatrywać się w nie, tym bardziej, że cena będzie najzupełniej przystępna.

Kilka takich kiosków uruchamia Przedsiębiorstwo „Uzdrowiska Państwowe" **na terenie parków łódzkich, kilka kiosków stanie na ul. Piotrkowskiej i innych, bardziej ożywionych arteriach miasta.**

Oczywiście wód leczniczych nie należy pić **bezkrytycznie.** Na każdą chorobę, na każdą dolegliwość wymagane są inne gatunki wód. Toteż chorzy będą musieli zgłosić się przedtem do lekarza, który zapisze właściwą wodę.

Pierwsze kioski-pijalnie uruchomione będą już w tych tygodniach. **Niedługo więc będziemy mieli w Łodzi Krynicę, Cieplice, Ciechocinek...** (s)

# Na nowych zasadach

### będą się odbywały egzaminy maturalne w szkołach średnich dla dorosłych

Wszedł w życie nowy regulamin egzaminu ukończenia trzyletniej szkoły średniej ogólnokształcącej **dla dorosłych o ustroju semestralnym.**

Nowy regulamin dojrzałości zrywa z dotychczasowym dyletantyzmem i powierzchownością przygotowywania się do egzaminu tzw. eksternistów.

**Uwzględniając współczesne zasady pedagogiki, trudniejsze warunki pracy umysłowej człowieka dorosłego, pracującego równocześnie zawodowo i kształcącego się bez pomocy nauczyciela, zarządzenie wprowadza egzaminy częściowe z grup przedmiotów względnie nawet poszczególnych przedmiotów.**

Kolejność i ilość zadawanych przedmiotów w czasie sesji egzaminacyjnej zależy **od wyboru i decyzji kandydata.** Egzamin ze wszystkich grup przedmiotów winien jednak odbyć się w okresie nie dłuższym niż 6 lat.

Po zdaniu egzaminu ze wszystkich przedmiotów przed państwową Komisją Egzaminacyjną **samouk - eksternista otrzymuje właściwe świadectwo egzaminu i ukończenia dojrzałości gimnazium i liceum dla dorosłych.**

## Z wizytą u junaków S. P.

# Chłopcy są zadowoleni!

## Wyglądają dobrze i jeszcze lepiej pracują

**„...Przyjechaliśmy do Szczecina jako ochotnicy Łodzi, aby odbudować nasz port, zniszczony przez wycofującego się okupanta. Do pracy przystąpiliśmy z chęcią i dumą, bo wiemy, że im prędzej pomożemy odbudować nasz kraj, tym prędzej zaświta dla nas lepsze jutro. Koledzy - łodzianie! Zgłaszajcie się ochotniczo do szeregów Służby Polsce, bo Służba Polsce nie tylko przyśpiesza odbudowę kraju, ale kształci młodzież na mechaników, oficerów, marynarzy itd. A pana, panie Redaktorze, prosimy o odwiedzanie nas i zapoznanie się z naszym życiem i pracą..."**

* * *

**Skorzystaliśmy z zaproszenia sekretarza aktywu XVI-ej brygady junaków łódzkich Mirosława Kozakiewicza. Udaliśmy się na miejsce, aby porozmawiać z naszymi zuchami i zawieźć im serdeczne pozdrowienia od robotniczej Łodzi, która jest dumna z pracy swych junaków.**

* * *

**W Szczecinie pracują dwie brygady junaków, jedna ze Śląska i druga łódzka, oznaczona numerem XVI.**

**Brygada łódzka kwateruje za miastem. Jest niedziela. Przed wyjściem do miasta odbywa się przegląd umundurowania. Piosenką huczy plac od Lasku Arkońskiego do Golęcina. Grupy maszerują w karnym ordynku. Gdy przechodzą obok grupy oficerów wyrzucają wysoko nogi w paradnym kroku.**

**— Prawdziwy „krok junacki" zobaczymy za miesiąc, gdy będzie się kończył 60-dniowy turnus — oświadcza oficer dyżurny.**

**Wtedy junacy wrócą do swego rodzinnego miasta. Ale okrągły, czarny Wicek nie chce o tym nawet słyszeć. Radby zostać tu jak najdłużej.**

**— A bo mi tu źle? — mówi, szykując menażkę na świąteczny obiad. — Nie przepracowuję się, jedzenie dobre, powietrze, woda, sporty, czego więcej trzeba do szczęścia?...**

**— Jak pracują nasze zuchy? — pytamy jednego z oficerów.**

**— Doskonale. Lepiej nawet od zawodowych robotników. Mamy tu kilku rekordzistów. Choćby tacy Domeradzki i Siewień. Wykonują ponad 200 procent normy...**

**Domeradzki, który stoi obok i przysłuchuje się naszej rozmowie, czerwieni się jak burak. Pochodzi ze wsi. Pomagał ojcu w pracy na roli. Odznacza się olbrzymią siłą i wytrzymałością. Serce rozpiera mu duma, że nazwisko jego stale figuruje na honorowej tablicy.**

**Siewień ciężko pracował dotąd, rozosząc wodę murarzom. Pięć godzin pracy — to dla niego fraszka.**

* * *

**Rozmawiamy z samymi junakami. Wszyscy są zadowoleni. Wyglądają doskonale. Opaleni, jak murzyni. Cera zdrowa, twarze opromienia uśmiech.**

**Izba chorych świeci pustką. Przebywa tu tylko jeden junak. Umieszczony jest w izolatce. Podejrzenie jaglicy.**

**Pytamy lekarza, czy wszyscy junacy dobrze znoszą pracę. Czy nie jest na przykład za ciężko chłopcom ze środowiska inteligencji.**

**— Dotąd nie było ani jednego wypadku, aby komuś tutaj praca zaszkodziła. Wręcz przeciwnie. Mamy tu kilku „łazików", którzy dotąd nic nie robili, ot tak obijali się. A teraz przyjemnie na nich popatrzeć. Inna cera, inny krok, werwa, humor...**

* * *

**„Służba Polsce" dokonała wielkiego przewrotu w wychowaniu morskim młodzieży. Da ona niewątpliwie lepsze wyniki, niż Centralny Ośrodek Wychowania Morskiego w Gdyni, który w ciągu sezonu mógł przeszkolić zaledwie kilkaset osób na kursach pracy morskiej. Dwa miesiące pracy w brygadach „Służby Polsce" nad morzem dadzą krajowi wielkie zastępy entuzjastów polskiego morza. Ci młodzi ludzie silnie zwiążą się z morzem i na pewno nie jeden z nich odda polskiemu morzu wielkie usługi...**

**M. K.**

# NA KARĘ ŚMIERCI

## skazano przywódców tajnej organizacji „Serba"

Bezpośrednio po wyzwoleniu Polski — w styczniu 1945 r. Podkowiak Władysław zaciągnął się do służby w M. O., skąd wkrótce zdezerterował, zabierając ze sobą broń służbową. Wstąpił **do tajnej organizacji „Serba", gdzie współdziałał przy dokonywaniu licznych napadów, a m. in. na posterunek M. O. w Potworowie.** Schwytany i osadzony w więzieniu — zdołał zmylić czujność straży i zbiec.

Po ponownym zaaresztowaniu (w 1947 r.) ma już na sumieniu około 30 napadów z bronią w ręku, przy czym podczas napadów dopuszczał się fizycznej przemocy na mieszkańcach wsi i miasteczek powiatu radomskiego. Sekundował mu Stańczykowski Józef, któremu również udało się zbiec z więzienia.

Łupem napastników padły pieniądze, odzież, obuwie, skóry produkty żywnościowe i in., przy czym korzystali w swoich wypadach z pomocy siedmiu innych towarzyszy.

Wszyscy zostali ujęci. Onegdaj stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym i w wyniku rozprawy skazani zostali: **Podkowiak Władysław i Stańczykowski Józef — na karę śmierci, Kobyłka Franciszek, Kucharczyk Stanisław, Wasilewski Antoni, Wasilewski Stanisław, Pająk Piotr, Ogrodniczak Jan i Kobyłka Stanisław — w zależności od stopnia winy na kary więzienia od 1 roku do lat 6-ciu.** (mp)

# Za interwencję - łapówka

## a za łapówkę - 2 lata więzienia

Mieczysław Wiśniewski, b. urzędnik Zarządu Miejskiego w Aleksandrowie pod Łodzią, ulegając prośbom, zainterweniował na posterunku M.O. o zwol**nienie aresztowanego za potajemny ubój, rzeźnika Baczyńskiego.**

Mając na względzie dobro stołówki, do której Baczyński miał nazajutrz dostarczyć mięso, Wiśniewski chętnie się podjął tej interwencji — **jak to wytłumaczył władzom M. O.**

Baczyńskiego istotnie wypuszczono, później znowu zaaresztowano. **Wkrótce potem zaaresztowano również Wiśniewskiego pod zarzutem, przyjęcia od rzeźnika 25 tysięcy złotych za wyświadczoną mu „grzeczność".**

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, gdzie Wiśniewski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem przyjęcia łapówki.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Pogrążyły go jednak zeznania Baczyńskiego, wobec czego Sąd pod przewodnictwem sędziego Medyńskiego, **skazał Wiśniewskiego na 2 lata więzienia.** (p)

## Jednolite ceny

### w schroniskach i domach turystycznych

W związku z rozwijającym się ruchem turystycznym w Sudetach, ujednolicono ostatnio ceny w schroniskach i domach turystycznych — Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Związku Narciarskiego Dolnego Śląska.

Nocleg w salach zbiorowych z pościelą wynosi 120 zł., w pokoju jednoosobowym 240 zł., dwuosobowym 360 zł., trzyosobowym 450 zł. w sali zbiorowej bez pościeli 60 zł. Cena za obiad turystyczny dwudaniowy wynosi 160 zł., kawa biała 50, mleko 40, herbata 50 itp.

Od cen tak noclegów jak posiłków przysługuje członkom organizacji turystycznych i związków młodzieżowych 10 proc. zniżki.

## Program radiowy na wtorek

### Ciekawsze audycje

12.04 Poranek symfoniczny w wyk. Wielk. Ork. Symf. P. R. 13.30 Koncert dla przodowników wsi na Żuławach 14.30 Słuchowisko W. Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru" 15,25 „Morze nasze morze". 15.55 „Morze w poezji". 16.00 Recital wiolonczelowy Grzegorza Piatigórskiego. 16.40 Morskie wakacje Romka. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 „Pasażerki" opow. St. Gazła. 18.50 „Ulubione melodie" w wyk. sekstetu P. R. z udz. Wiktora Bregy. 19.20 Program lokalny. 19.50 „Na muzycznej fali". 20.20 „Kolumb" skecz. 20.40 Muzyka poważna. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe (lokalne) 22.35 D. c. muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Sprawozdanie z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego.

## Czyj rower?

Do redakcji „Expressu" zgłosił się ob. Józef Płucienniczak, zam. przy ul. Zgierskiej 137 i zakomunikował, że przed kilku dniami znalazł na ul. Liściastej pozostawiony tam rower damski.

Ob. Płucienniczak prosi właścicielkę roweru, aby zgłosiła się do niego po odbiór swej zguby. (i)






187)

Wieśka jest również skonsternowana. Zamawia u Zenki butelkę „Liebfraumilch" i trzy kieliszki „Cinzano", równocześnie zaś zastanawia się nad tym, jakie są przyczyny, że młody Oberlejtnant unika ich lokalu?

— A przecież byłam dla niego miła i uprzejma! Tylko może po tym wszystkim, co powiedziałam mu o Monie Heinz zraził się do mnie?

Bo taka jest już natura zakochanych, że potrafią znienawidzieć tych, którzy powiedzieli im gorzką prawdę o osobach im drogich! — zastanawia się Gorkowska, biegnąc w stronę bufetu po maszynkę czarnej kawy i butelkę Benedyktynki.

Ale czwartego dnia Heinz Sobota przyszedł znowu do lokalu.

Przez ten czas jako tako odzyskał równowagę ducha i częściowo pogodził się z myślą, że może i lepiej się stało, iż narzeczeństwo jego rozchwiało się. Był jednak w dalszym ciągu smutny i zgnębiony.

Do Wieśki, która przywitała go z miłą serdecznością, uśmiechnął się blado, a na pytanie, czym może mu służyć, odpowiedział prawie żartobliwie.

— Gdybym wiedział, że przyniesie mi pani kieliszek koniaku, poprosiłbym panią o koniak. Boję się jednak, że pani znowu poczęstuje mnie herbatą...

— O, nie jestem taka bezwzględna i nie mam zamiaru zrobić z pana stuprocentowego abstynenta! Owszem, przyniosę panu koniak, ale pod warunkiem, że przedtem zje pan małą kolacyjkę.

— Zmizerniał pan trochę ostatnio! — dokończyła cieplej i serdeczniej.

Parę konwencjonalnych zdań, jedno cieplejsze spojrzenie i kontakt między nimi jest nawiązany z powrotem.

Teraz dopiero Oberlejtnant Sobota zdał sobie sprawę ,że przyszedł tu nietylko dlatego, że z domu wygnała go nuda — ale, że również (może podświadomie) chciał zobaczyć Wieśkę i pogwarzyć z nią o rzeczach bliskich i intymnych.

Kiedy przyniosła mu wieczerzę, postawiła przed nim nakrycie takim ruchem, że przez chwilę zapomniał, iż znajduje się w restauracji.

— Dziękuję pani! — spoglądał potem za jej zgrabną sylwetką, balansującą pomiędzy stolikami.

Teraz dopiero dostrzegł siedzącą przy wielkim stole Margę Lensch i kapitana Rudolfa Wanderera. Zbladł lekko, bo wiedział, że zazwyczaj przychodzą oni tutaj w towarzystwie Mony.

Czyżby i Mona była dzisiaj w dancing-barze?

Ale, nie, tym razem panna Lensch była w zupełnie innym towarzystwie. Żadna z siedzących z nią dam, nawet z daleka nie była podobna do jego byłej narzeczonej.

Jednakże znów dognało go wspomnienie o tej, o której nie chciał więcej myśleć. I ze zmarszczonym czołem siedział przy swoim stoliku, podczas gdy wkoło niego wszystkimi swymi odgłosami szumiał wielki dancing-bar.

Wieśka zauważyła jego zasępienie. I znów nachyliła się nad nim, dotykając ramieniem jego ramienia.

— Niechże pan je, bo wystygnie panu kolacja!... Pan naprawdę zachowuje się jak dziecko, któremu stłukła się lalka...

Instynktownie pochwyciła właściwy ton ciepłej serdeczności — i zwyciężyła.

Oficer rozchmurzył się.

— Pani jest jednak apodyktyczna!... a przy tym wszystkim ma pani w sobie coś takiego, że zmusi pani mężczyznę nie tylko do zjedzenia kolacji, ale nawet do połknięcia trucizny!...

Sobota powiedział to zupełnie konwencjonalnie, ale Wieśka zaczerwieniła się i spojrzała odruchowo w stronę kapitana Wanderera, o którym wspomnieliśmy już, że był dzisiaj bez humoru...

Oberlejtnant nie zauważywszy jej zmieszania uśmiechał się dalej.

— Ale jeśli zjem wszystko, czy pozwoli się mi pani odprowadzić znowu do domu?

Biorąc do ręki nóż i widelec, dorzucił ciepło:

— Stęskniłem się trochę za panią!

Znowu przelotny rumieniec i Wieśka szepnęła cicho:

— Więc dobrze: niech pan na mnie zaczeka, panie Oberlejtnancie.

(D. c. n.)

# SPORT

## W kilku słowach

Rozegrane w ramach Igrzysk Bałkańskich spotkanie w piłce nożnej między Jugosławią a Albanią zakończyło się sensacyjnym wynikiem 0:0.

W Poznaniu bawiła reprezentacyjna drużyna Austrii w hokeju na trawie. W pierwszym spotkaniu Austria — Polska, goście odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0).

W drugim dniu zespół austriacki wystąpił pod firmą Wiednia i pokonał reprezentację Poznania 4:0 (2:0).

We Wrocławiu odbył się towarzyski mecz pięściarski między miejscowym Pafawagiem a morawską „Bata". Zwycięstwo w stosunku 11:5 odnieśli Czesi. Dla gospodarzy punkty zdobyli: Faska (remis), Sczepan i Sztolc.

W Sosnowcu gościła piłkarska reprezentacja Poznania, która spotkała się z reprezentacją Zagłębia. Poznań odniósł zwycięstwo w stosunku 8:2.

Na ogólnopolskich zawodach akademickich osiągnięto kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje czas Stefczyka na 200 m — 22,2 sek. i Rutkowskiego — 22,3 Poza tym Stefczyk zwyciężył w biegu na 100 m., uzyskując 10,9. W ogólnej punktacji zawodów zwyciężył AZS Poznań przed AZS—Wrocław

Tenisiści Sopotu zmierzyli się wczoraj z Rumunami, występującymi jako reprezentacja Bukaresztu. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1. Punkt dla Sopotu uzyskał Hebda, bijąc Carallulisa w czterech setach 4:6 6:1, 6:0, 6:1.

Skonecki natomiast uległ po ciężkiej, pięciosetowej grze Rumunowi Viziru 4:6, 6:4, 6:4, 2:6, 2;6.

Na zawodach lekkoatletycznych dla głuchoniemych, rozgrywanych w Warszawie, padły dwa rekordy Polski. W biegu na 60 m Kujawa (Poznań) uzyskał 8,8 i Dobrowolski (W-wa) w rzucie kulą — 10,32.

## Bogacs i Marton k. o.

### Niespodzianki na Węgrzech

Podczas ostatnich indywidualnych mistrzostw bokserskich Węgier miały miejsce dwie wielkie sensacje. Mistrz Europy w wadze piórkowej, Bogacs przegrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Csikiem.

Drugą niespodzianką była porażka znanego w Polsce Martona w wadze półśredniej, który przegrał również przez k.o. w pierwszej rundzie z Bene I.

## Wrzesiński pierwszy po raz drugi!

# Doskonała jazda łodzian

### w piątym etapie wyścigu Dookoła Polski. — Ambitni kolarze czescy uplasowali się na II i III miejscu

Po jednodniowym wypoczynku kolarze wyruszyli do biegu na piątym etapie, który prowadził ze Szczecina do Poznania. Na starcie stanęło już tylko 45 zawodników oraz Keberle, który bierze udział w wyścigu poza konkursem, ponieważ nie dojechał do Szczecina.

Start właściwy nastąpił w miejscowości Perzyce, w odległości 38 km za Szczecinem. Stąd kolarze mają do przebycia 210 km. Na przestrzeni 40 km ciągnie się fatalna, wyboista droga, która była powodem przeszło 20 defektów. Na 28 km gumy łapią Widervall, Królikowski i Iwanowski. Szwedowi został do pomocy ofiarny Karlsson. Po uporaniu się z dętką wszyscy podciągają do czołówki, w której jedzie kilkunastu kolarzy.

W Myśliborzu nawaliła dętka Starzyńskiemu. Kilometr dalej na szosę upadł Sałyga, doznając rozbicia głowy i ręki. Ambitny łodzianin jedzie jednak dalej. Z chwilą, gdy kolarze wydostali się na asfalt, tempo znacznie wzrosło. Od czołówki odrywa się grupa złożona z Wójcika, Pietraszewskiego, Wrzesińskiego, Kapiaka, Keberle i Grzelaka, który jedzie dzisiaj szczególnie dobrze. W dużej odległości za nimi jedzie czwórka kolarzy: Wyglenda, Stolarczyk, Rydmark i Vaverka.

Czołówka oddala się coraz bardziej. Tempo w drugiej godzinie jazdy wynosi 38 km. Wspaniałego zrywu dokonuje Stolarczyk, który kilkanaście kilometrów goni samotnie uciekającą czołówkę, aż wreszcie dochodzi ją na 60 km.

Mordercze tempo wzrasta jeszcze bardziej. W tak ważnej chwili Pietraszewski łapie gumę, lecz już po chwili ściga uciekających. Dopędził ich dopiero na 150 km! Po kilku minutach znów musi zmieniać gumę. To samo spotyka Stolarczyka. W czołówce znajduje się w tej chwili 5 kolarzy. Pietraszewski i Stolarczyk tworzą samotną grupę. W dużej odległości za nimi jedzie trzecia grupa, którą prowadzą Kapiak, Rzeźnicki i Bukowski.

Rewelacją tego etapu jest Grzelak, który jedzie bez najmniejszego nawet defektu i kręci wspaniale, wykazując bardzo dobrą formę. Na kilkanaście kilometrów przed Poznaniem czołówka powiększyła się o kilku zawodników, tak że w jej skład wchodzi obecnie 13 osób. Pietraszewski, Grzelak i Stolarczyk nadają teraz tempo.

Na przedmieściach Poznania następuje kraksa, w wyniku której odpadło 6 zawodników, m. in. Pietraszewski i Stolarczyk. Pozostała siódemka popędziła jak burza ulicami miasta. Prowadzi ją Grzelak. Tuż przed stadionem dał się jednak wyminąć czterem zawodnikom. Na przedzie pędzi Wójcik, lecz na zakręcie wywraca się. Meta mieści się na stadionie ZZK, gdzie zawodnicy mają do zrobienia niecałe okrążenie.

Na metę wpadł pierwszy Wrzesiński, mając o kilka długości za sobą Czechów Vaverkę i Keberle. Za nimi wjechał Grzelak i Wójcik. Dopiero po 7-miu minutach zjawiła się grupa, która odpadła po kraksie. Prowadził ją Pietraszewski na przebietj po raz trzeci gumie.

Wyniki etapu przedstawiają się, jak następuje:

1) Wrzesiński — 5:46:10, 2) Vaverka — 5:46:12, 3) Keberle — 5:46:12, 4) Grzelak — 5:46:14, 5) Wójcik — 5:46:16, 6) Pietraszewski — 5:53:36, 7) Stolarczyk — 5:53:40, 8) Madi — 5:53:50, 9) Wojcieszek — 5:53:57, 10) Bukowski — 5:56:27.

Po pięciu etapach prowadzi Polska I — 87:42:29, przed Polską II, Szwecją — 89:15:15 i Polską III.

Indywidualnie: 1) Wójcik — 29:11:52, 2) Wrzesiński — 29:13:44, 3) Kapiak — 29:27:57, 4) Pietraszewski — 29:33:54. Na dalszych miejscach są: Rydmark, Madi, Vaverka, Stolarczyk i Widervall.

# PTC - Gwardia (Kielce) 0:0

### Spotkanie o wejście do II ligi państwowej

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki mistrzów A-klasowych o wejście do II ligi państwowej. W rozgrywkach tych bierze udział 20 drużyn, które podzielono na 5 grup po 4 zespoły w każdej.

MISTRZ OKRĘGU ŁÓDZKIEGO, PABIANICKI PTC ZALICZONY ZOSTAŁ DO IV GRUPY, w której znajdują się również mistrzowskie drużyny Kielc, Białegostoku i Podlasia.

Pierwszy swój mecz rozegrał PTC na własnym terenie, mając za przeciwnika kielecką „Gwardię". Aczkolwiek drużyna kielecka jest dość niebezpiecznym przeciwnikiem, na ogół liczono się ze zwycięstwem zespołu pabianickiego, do czego uprawniało przede wszystkim własne boisko.

Mecz zakończył się jednak wynikiem bezbramkowym. PABIANICZANIE MIELI WIĘCEJ Z GRY I BYLI LEPSI W POLU. Zawiódł całkowicie atak, który gubił się w sytuacjach podbramkowych. Zadowoliła linia pomocy z Millerem, Nowacki w obronie i bramkarz. W drużynie gości podobali się obaj obrońcy.

Zawody prowadził dobrze p. Łazarewicz. Widzów 4 tysiące.

W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki:

RKS (Zagłębie) — Skra (Częst.) 1:2.
Polonia (Przem.) — Chełmek (Krak.) 0:5
Ostrovia — Radomiak 2:2
Ognisko — Wici 4:2
Gwardia (Olszt.) — Lechia 2:7
Bzura — Lublinianka 2:2
Pafawag — Bzura 2:0.

## Gdy wiesz, że nie potrafisz...

# Dość kompromitacji!

### PZPN nie powinien wysłać piłkarzy na Olimpiade

Po szczęśliwym dla Polski losowaniu w Zurychu, pierwszym naszym przeciwnikiem na Olimpiadzie miała być reprezentacja piłkarska USA. Losowanie to było tym bardziej dla nas korzystne, że automatycznie przesunęło nas o jeden szczebel wyżej. Nie potrzebowaliśmy więc brać udziału w rozgrywkach eliminacyjnych, o wynik których tak się obawiano w sferach kierowniczych polskiego piłkarstwa.

Sobotnie **spotkanie z Danią miało więc odegrać rolę próbnego startu przed Igrzyskami Olimpijskimi.** Skończyło się jednak taką katastrofą, jakiej jeszcze w naszych „złotych księgach" nie notowaliśmy.

Po tym nieudanym występie naszych piłkarzy w Kopenhadze powstaje pytanie, na które musimy znaleźć trzeźwą odpowiedź. **Czy wobec takiej sytuacji możemy wysłać piłkarzy do Londynu, bez obawy o dalsze kompromitujące nas wyniki?**

Doświadczenie kopenhaskie wydaje się przekreślać wszystkie nasze nadzieje. Jedyną „okolicznością łagodzącą" dla polskich piłkarzy może być ich fatalne samopoczucie, spowodowane odniesionymi w rozgrywkach ligowych kontuziami, które dobrze jeszcze odczuwali w kościach. Ale czy to usprawiedliwia nas w całości? Z pewnością nie.

**Jesteśmy jeszcze zespołem bardzo nierównym.** Miewamy okresy, kiedy gramy nieco lepiej, potem jednak nadchodzą inne, kiedy nic się nie klei. Taki właśnie okres przeżywamy zdaje się obecnie. Ostatnie mecze ligowe bynajmniej temu nie przeczyły. Prawie wszyscy nasi lepsi piłkarze grali w nich poniżej swej formy, która kiedyś predystynowała ich do roli reprezentantów barw polskich.

Duńczycy niewątpliwie przedstawiają dobrą klasę piłkarstwa i **nie łudźmy się, że wynik spotkania byłby odmienny, gdyby przeciw nim wystąpiła reprezentacja, która pokonała Czechosłowację w Warszawie.** Nawet w takim składzie nie potrafilibyśmy z nimi wygrać. W meczu z Czechosłowacją do naszego zwycięstwa przyczyniło się w głównej mierze szczęście, poza tym dość wyraźnie ustępowaliśmy naszemu przeciwnikowi. Ale Czechosłowacja stoi obecnie na niższym poziomie niż Dania, o czym świadczyły jej ostatnie porażki.

Wobec tak krytycznej sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się polskie piłkarstwo, **zostaje nam tylko jedno wyjście: siedzieć w domu.** Wysyłając naszą reprezentację na Olimpiadę, ryzykowalibyśmy zbyt wiele, a na to nas nie stać. I tak już ostatnim występem nadszarpnęliśmy mocno opinię o nas i zapewne dużo upłynie czasu, nim ją zdołamy naprawić. **Zagranica nie bierze pod uwagę okoliczności, jakimi zwykliśmy tłumaczyć nasze porażki. Dla niej miarodajny jest przede wszystkim wynik, osiągnięty na boisku.**

Zapewne, każdemu z nas może być przykro, że piłkarze nasi nie wezmą udziału w Olimpiadzie. **W nich przecież pokładaliśmy wszystkie nadzieje,** gdyż w innych gałęziach sportu przypuszczalnie jeszcze mniej mielibyśmy do powiedzenia.

**Ale Olimpiada — to nie szkółka, gdzie stawia się próbne kroki.** Na Igrzyskach Olimpijskich trzeba pokazać coś konkretnego, coś, co może się podobać. Niestty, piłkarze polscy tego nie potrafią.

Dlatego też pójdźmy przykładem naszego południowego sąsiada — Czechosłowacji, który, aczkolwiek miałby większe, niż my pole do popisu, nie zaryzykował wysłania swej ekipy piłkarskiej do Londynu.

**Zostańmy więc w domu i weźmy się solidnie do pracy. Na razie nie wolno nam nawet marzyć o Olirpiadzie.** (kł.)

## Olszewski ukarany

### Skutki brutalnej gry

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał dwumiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na okres 6 miesięcy reprezentanta stolicy Olszewskiego za brutalną grę na zawodach o puchar im. Kałuży Warszawa — Łódź.

# Co w trawie piszczy!...

*Starszy pan podchodzi do dwóch jednakowo ubranych dziewczynek i pyta:*

*— Jesteście pewno bliźniętami, prawda, dziewczynki?...*

*— Nie, proszę pana... — odparły zagadnięte.*

*— Ile masz lat?...*

*— Siedem...*

*— A ty?...*

*— Też siedem...*

*— Więc przecież jednak jesteście bliźniętami?...*

*— Wcale nie... My stanowimy resztę trojaczków...*

* * *

*Pan Bąbelek postanowił nauczyć się japońskiej metody walki, zwanej „dżiu-dżitsu". Po pierwszej lekcji wyniesiono pana Bąbelka na wpół żywego. Lewe oko miał podbite, kulał na prawą nogę i całą twarz miał posiniaczoną.*

*Gdy odzyskał przytomność, pierwsze jego słowa brzmiały:*

*— A może dalsze lekcje mógłbym pobierać systemem korespondencyjnym?...*

* * *

*Franuś wybrał się z ojcem do ogrodu zoologicznego. Stają przed ogrodzeniem, za którym żyrafa wyciąga swą długą szyję.*

*Franuś przygląda się żyrafie i pyta:*

*— Tatusiu, dlaczego to zwierzę ma taką długą szyję?...*

*— Jak to dlaczego?... Jakby miała krótszą, to by nie sięgała przecież do głowy!...*

* * *

*Więciorek staje przed sądem, oskarżony o ciężkie pobicie sąsiada. Więciorek uparcie wypiera się winy.*

*— Więc jak to możliwe? — pyta sędzia, zwracając się do oskarżonego. — Oskarżony powiada, że lekko tylko uderzył sąsiada, a sąsiad twierdzi, że oskarżony zadał mu kilka silnych ciosów!...*

*— To nieprawda, proszę sądu... — tłumaczy się oskarżony. — I skąd on w ogóle może wiedzieć, kiedy zaraz po pierwszym uderzeniu stracił przytomność?...*

* * *

*Pan Pantofelkiewicz żali się przed serdecznym przyjacielem:*

*— Pomyśl, bracie, jak ja cierpię... Żona wczoraj cisnęła we mnie szklanką z wrzącą herbatą... Czy u was to byłoby również możliwe?...*

*— Wykluczone... — odparł przyjaciel. — My nie pijemy herbaty...*

# Imponujący Raid Samochodowy

## Przez miasto przejechało 78 wspaniałych wozów

Łódź była punktem kontrolnym na pierwszym etapie XIV Międzynarodowego Raidu Samochodowego, organizowanego przez Automobilklub Polski. **W sobotę rano przedefilowało przez nasze miasto kilkadziesiąt wspaniałych wozów zarówno krajowych, jak też czeskich.**

Przy ulewnym deszczu wpadło na punkt kontrolny przy katedrze w czasie od 8,22 do 8,28 pierwszych siedem samochodów, biorących udział w Raidzie.

Kierowcy tej grupy mieli przeciętną szybkość 40 km na godzinę i przybyli do Łodzi z godzinną prawie oszczędnością czasu. Uzyskaną w ten sposób nadwyżkę zużyli naturalnie na odpoczynek i sprawdzenie funkcjonowania swych samochodów.

**Do Raidu zgłosiło się w Warszawie ogółem 89 maszyn, z których tylko 80 wystartowało do pierwszego etapu.** Nie wszystkie jednak przybyły do Łodzi. Z powodu defektów wycofało się z Raidu 2 kierowców, tak, że **przez punkt kontrolny przy ul. Skorupki przewinęło się już tylko 78 maszyn.**

Nad całością Raidu Kierownictwo objął Główny Komandor inż. Zejdowski oraz inż. Kossowski.

Zawodnicy nie wyjechali z miejsca startu jednocześnie, lecz w pewnych odstępach czasu, w zależności od kategorii wozu, szybkości przeciętnej itp. Toteż rozpiętość czasu, w którym przybyli na punkt kontrolny w Łodzi była dość duża. Ostatni samochód zjawił się na krótko przed godziną 12-tą. Nie wszyscy mieli więc dość czasu potrzebnego na posiłek i naprawę wozu, ponieważ po kilkuminutowym zaledwie pobycie w Łodzi musieli wyruszyć w dalszą drogę, by opóźnieniem startu nie narazić się na punkty karne.

Wspaniale prezentowali się **członkowie klubów czechosłowackich, którzy biorą udział w Raidzie w ilości 27 osób. Przybyli oni na pięciu maszynach marki „Aero", trzech — „Java", siedmiu — „Skodach", trzech — BMW, pięciu „Tatrach", jednej — „Singer", KDF, „Bristol" i „Jaguar". Pięć „Tatr" i „Jaguar" były najpiękniejszymi samochodami Raidu.**

**Z Polski brały udział maszyny wszystkich klubów i, aczkolwiek nie były tak zgrupowane jak czeskie, robiły wrażenie samochodów dobrze przygotowanych i wypróbowanych na tak ciężki raid.**

Zainteresowanie wzbudziła grupa **wojskowa, startująca na znanych „Willysach". Ekipa wojskowa ubiega się o nagrodę zespołową.**

# Zawody kolarskie w Helenowie

## Bek zmierzy się z Kupczakiem w rewanżowym biegu

Zwolenników kolarstwa torowego oczekuje nadzwyczaj atrakcyjna impreza, jaka odbędzie się w najbliższy już czwartek, tj. 1 lipca, na torze w Helenowie.

Będą to SPRINTEROWSKIE ZAWODY KOLARSKIE, W KTÓRYCH UDZIAŁ WEZMĄ NAJLEPSI NASI TOROWCY. Wśród zgłoszonych do zawodów kolarzy znajdują się następujące nazwiska: KUPCZAK (Garbarnia Kraków), mistrz Polski na rok 1948, JERZY BEK (ŁKS) — mistrz Polski z ub. roku, JANICKI i JANIK (Sieć Wrocław), MUSIAŁ (Kraków), KUDERT i WŁODARCZYK (Gwardia Warszawa), GRYNKIEWICZ (ZZK Warszawa), BORUCZ (ŁKS) BŁASZCZYŃSKI i KOLSKI (Odzież Łódź).

Na powyższe zawody składać się będą biegi sprinterowskie, wyścig australijski oraz biegi dla kartowiczów.

GWOŹDZIEM PROGRAMU BĘDZIE ZAPEWNE SENSACYJNY POJEDYNEK MIĘDZY STARYMI RYWALAMI — BEKIEM I KUPCZAKIEM. Niewątpliwie Bek będzie chciał dołożyć starań, by udowodnić publiczności łódzkiej, że nie jest gorszy od tegorocznego mistrza Polski.

Niemniej ciekawie zapowiada się start ostatniego pogromcy Beka, — wrocławianina Musiała, który wyeliminował łodzianina podczas ostatnich mistrzostw Polski w Krakowie. Okaże się, czy zwycięstwo krakowskie należy przypisać dobremu dniu Musiała, czy też było ono w pełni zasłużone.

Początek tych sensacyjnych zawodów o godzinie 18-ej.

# Na paszport do Londynu tylko jedną kandydatkę

## wyłoniły zawody eliminacyjne w Krakowie

W Krakowie odbyły się w sobotę i niedzielę eliminacje lekkoatletyczne, wchodzące w ramy przygotowań przedolimpijskich. Na zawodach tych osiągnięto m. in. następujące wyniki:

Panowie:

100 m — Kiszka 10,8 przed Lipskim
200 m — Lipski — 22,4
400 m — Buhl 49,9
800 m — Wideł 2: 02
3000 m przeszk. — Boniecki 10:08,4
10000 m — Kielas 32:10,8
110 m pł. — Adamczyk 15,3
400 m. pł. — Puzio 59,1
4x100 m — obóz olimp. 44,2
kula — Gierutto 14,58
dysk — Gierutto 42,12
oszczep — Gierutto 55,34
w zwyż — Gierutto 179
w dal — Adamczyk 704
tyczka — Adamczyk 360

W konkurencjach dla pań:

100 m — Moderówna 12,6 przed Hejducką 12,9
200 m — Gębolisówna 26,8
80 m pł. — Mitan 12,6
4x100 m — obóz olimp. 51,3
w dal — Nowakowa 550
w zwyż — Mitan 140
kula — Flakowicz 11,84
dysk — Dobrzańska 39,38
oszczep — Sinoradzka 38,64

Minimum olimpijskie przekroczyła tylko Nowakowa w skoku w dal, uzyskując wynik lepszy o 10 cm.

# Dokąd dziś pójdziemy

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**
Dziś o godz. 19-ej „OTELLO".

**TEATR POWSZECHNY**
Dziś o godz. 19-tej farsa francuska „MISTRZ PIOTR PATHELIN" oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA".

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul Daszyńskiego 34.**
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.**
Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE".

**TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1**
Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

**Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.**
O godz. 19,45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

**TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.**
Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

**OSTATNI KONCERT FILHARMONII**
Najbliższy koncert symfoniczny, który będzie ostatnim w sezonie odbędzie się w środę dnia 30 czerwca br. o godz. 20. Solistą koncertu będzie STANISŁAW SZPINALSKI. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. W programie m.in. pierwsze wykonanie koncertu fortepianowego Gershwina. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13. 7092

## Kina

ADRIA — „Wilki Morskie"
BAŁTYK — „Zagubione dni".
BAJKA — „Czarodziejskie Ziarno".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr. 18.
HEL — „Nowe Pokolenie" (dla młodzieży)
MUZA — „Pani Miniver"
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa o szyny"
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się"
ROMA — „Timur i jego drużyna"
REKORD — „Rywal jego Królewskiej Mości"
STYLOWY — „Mściwy Jastrząb"
ŚWIT — „Stalowe serca".
TĘCZA — „Belita tańczy"
TATRY — „Młodość Maksyma" (w ogrodzie)
WISŁA — „Casablanca".
WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień"
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni".
ZACHĘTA — „Życie Emila Zoli"



Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—019844

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47, Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50, Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331